

## **Choroba: kara czy wyzwolenie? Stosunek do choroby w epoce nowożytnej**

Autor tekstu: **Brigita Žuromskaitė**

**Z** chrześcijańskiego punktu widzenia, człowiek jako istota posiadająca duszę i ciało, ciągle musi uważać, aby zachować je w stanie harmonii. Dusza ludzka jest nieśmiertelna, natomiast ciało jest skazane na różnego rodzaju schorzenia. Na przestrzeni wieków choroba i śmierć miały takie same pochodzenie, obie wywodziły się z krainy mroku [1].

W *Starym* i *Nowym Testamencie*, choroba była ściśle powiązana z grzechem pierwotnym, jak i śmiercią [2]. Wówczas uważano, że niemoc fizyczna jest „rezultatem zakłócenia powszechnego porządku rzeczy przez ludzki grzech” [3]. Często ją tłumaczono jako pewnego rodzaju ostrzeżenie [4]. Należy jednak zaznaczyć, że w *Nowym Testamencie* można zauważyć już pewne zmiany. Choroba jest tu postrzegana jako pewnego rodzaju droga do zbawienia [5]. Od XVII w. zakorzeniło się powszechne przekonanie w społeczeństwie, że „choroba nie jest zapowiedzią śmierci, lecz motywacją do poszukiwania uzdrawiającej interwencji medycyny” [6]. Tylko w Oświeceniu zaczęto postrzegać zdrowie jako „normalny stan ludzkiej egzystencji”, natomiast chorobę jako „indywidualny, a także społeczny problem do rozwiązywania” [7].

Choroba była w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej postrzegana jako nieodłączna część życia ludzkiego oraz traktowana jako zwiastun nadchodzącego zgonu. Dla ówczesnych ludzi była ona naruszeniem istniejącego porządku, który oni uznawali za naturalny [8].

Warto trochę szerzej przedstawić stanowisko duchownych epoki nowożytnej wobec choroby. Swym wiernym wpajali, że właśnie za grzechy i niegodnie przeżyte życie Bóg karał człowieka chorobą i śmiercią [9]. Jak pisze B. Rok:

„Choroba, ściśle związana z egzystencją ludzką, zwraca człowieka ku doświadczeniu śmierci. Wszystkie też rozważania o śmierci czasów nowożytnych nawiązują do istoty choroby” [10].

Kaznodzieje często ukazywali ją jako rodzaj kary, jaką na siebie ściąga w grzechu trwający człowiek. Jako jeden ze sposobów zmniejszenia bóleści zalecano spowiadać się [11]. Natomiast nękanym chorobą „magnatom-heretykom” zalecali przejście na wiarę katolicką, a „magnatom-katolikom” proponowali „drogę dewocji” [12].

Należy przytoczyć książkę Wojciecha z Pakościa - *Medycynę duchowną* — wydaną w Poznaniu 1618 roku. Pisał on, że choroba jest pewnego rodzaju ratunkiem dla człowieka, bo: uczy ciało, „od złości powściąga”, lepszym, „wspaniałym”, „świętym i doskonałym” czyni, oczyszcza oraz prowadzi do zbawienia [13]. Jak widzimy, zgodnie z nauką kościelną przez cierpienie w chorobie można było szybciej osiągnąć odpuszczenie grzechów, jak i zbawienie.

Zdaniem B. Roka, duchowni w polskim piśmiennictwie w epoce nowożytnej przedstawiali „chorobę przede wszystkim w aspekcie doświadczenia śmierci” [14]. Natomiast W. Wojtkiewicz-Rok pisze, że ówczesny kler szczególnie starał się „wskazywać na metafizyczne aspekty zdrowia i choroby” [15]. Warto wspomnieć, że jeszcze w średniowieczu lekarz spostrzegał schorzenia człowieka jako „fizyczno-duchową całość”, on lecząc ciało nie zapominał i o potrzebach duszy [16]. Natomiast choroba w epoce nowożytnej była traktowana już jako naruszenie istniejącego porządku oraz starano się ustalić przyczyny jej pojawienia się. Zdaniem E. Kulak to właśnie choroba człowieka było najlepszym odzwierciedleniem stanu jego duszy [17]. Wynikało, stąd, że żaden człowiek nie jest bez winy, co przestrzega wszystkich, że choroba spowodowana grzechem dotknąć może każdego [18]. Zgodnie z nauczaniem, chorobę należało traktować jako ostrzeżenie oraz rozpocząć przygotowanie do możliwej śmierci [19].

Jednocześnie cierpienie w niszczącej ciało i umysł chorobie mogła być także traktowana jako okazywanie bezgranicznego oddania i pokory przed Bogiem. Zwłaszcza duchowni spostrzegali ją jako cnotę, która uszlachetnia życie ludzi [20].

W epoce nowożytnej chorowali wszyscy, jednak tylko dla warstw zamożnych była dostępna bardziej fachowa pomoc lekarska.

Ówczesna szlachta oraz magnateria w Rzeczypospolitej czuła ciągły lęk przed chorobą. Dobre samopoczucie było dla nich jednym z najcenniejszych skarbów [21]. Należy podkreślić, że zły stan zdrowia, niski poziom medycyny oraz częste epidemie wpływały na ich styl życia. Także warto wspomnieć, że słaba kondycja zdrowotna oraz częste kalectwo uniemożliwiało

prowadzenie aktywnego społecznego i publicznego życia [22]. Małżeństwa pomiędzy bliskimi krewnymi oraz wyrodnienie genetyczne zmuszało ludzi do maskowania swych niedostatków fizycznych. Ówczesna moda była dopasowana do potrzeb społeczeństwa, większość swych wad maskowali ubiorem lub kosmetykami [23].

Ludzie w epoce nowożytnej żyli dość krótko. W tej społeczności było mało osób starych. Będąc młodymi i zdrowymi starali się żyć szybko, nie opuszczając żadnych atrakcji oraz okazji ofiarowanych przez los. Czasem nawet niepewność swego losu oraz ciągła świadomość możliwej choroby prowadziły do amoralnego sposobu życia [24]. Z. Kuchowicz, wywnioskował, że „żyli tak intensywnie, że w wieku 30-40 lat czuli się już przesyleni, znużeni, zubożeni” [25].

Warto wspomnieć i o ówczesnych lekarzach. Prawdopodobnie niski poziom krajowych medyków spowodował, że większym zaufaniem w XVII w. darzono zagranicznych lekarzy [26], a rodzimi medycy w społeczeństwie byli obiektem drwin [27]. Jak pisał J.S. Bystroń: „Lekarzy było dość dużo, ale pożałuj Boże, co to byli za lekarze” [28]. Stan medycyny szczególnie pogorszył się w dobie kontrreformacji, gdy znów zwrócono się do koncepcji „śmierci niechybnej” [29]. Wówczas jeszcze głęboko wierzono, że aby zabiegi odnosiły skutki, medyk powinien „współpracować z Bogiem i naturą” [30]. Zbyt głęboka wiara w powiązanie istoty grzechu i choroby prowadziło do zahamowania szybkiego rozwoju medycyny oraz przyjmowania bez większego oporu nowości.

Chociaż medycyna nie była w zadowalającym stanie, to mieszkańcy Rzeczypospolitej nie rezygnowali z utrzymania na dworach prywatnych lekarzy. Za przykładem książęcego rodu magnaci na swych dworach mieli wykształconych lekarzy, którzy pomagali im znosić cierpienie i służyć pomocą. W ciężkich schorzeniach lub gdy nie potrafiono ustalić jego przyczyny, zwracano się o poradę do lekarzy królewskich lub obcokrajowców. Każdy zamożniejszy pan miał przynajmniej jednego medyka [31]. Jak zaznaczył D. Baronas już w XVI w. Rzeczypospolita miała specjalistów, którzy swym poziomem dorównywali kolegom po fachu z Europy Zachodniej, jednak takich było zbyt mało, aby podnieść poziom medycyny [32].

Wiele chorób dla ówczesnego społeczeństwa pozostawało nieuleczalnymi [32]. W większości przypadków lekarze nie mogli ustalić przyczyn pochodzenia schorzeń, jak i sposobów ich leczenia. Gdy pacjent nieoczekiwanie zapadał na chorobę lub miała ona inny przebieg, to najczęściej za przyczynę jej powstania uważano czary.

Także do słabej kondycji zamożnych przyczyniały się nadużycia. Nadmierne picie napojów alkoholowych i brak umiaru w jedzeniu powodowały takie schorzenia jak: otyłość, podagra, kamienie [34]. Do schorzeń przyczyniał się także brak pracy fizycznej [35]. Podagra była prawdopodobnie jedną z najczęściej spotykanych chorób wśród wyższych warstw społecznych, nadano jej miano „pańskiej choroby” [36]. Jeszcze jedna dolegliwość, która była zwiastunem śmierci w epoce nowożytnej to – „suchoty” (gruźlica). Była to jedna z najczęściej spotykanych przewlekłych chorób zakaźnych. Szczególnie często przejawiała się w warstwach wyższych w XVII-XVIII wieku [37]. Magnaci Rzeczypospolitej najczęściej mogli się nią zarazić podczas podróży do Europy Zachodniej [38]. Jeszcze w XVIII w., „suchoty” należały do najczęściej spotykanych chorób [39].

Warto zwrócić uwagę, że bardzo dużo ówczesnych kobiet umierało przy porodzie, niski poziom medycyny nie był w stanie zaradzić śmiertelności położnic i niemowląt. Jak zauważyła M. Bogucka położnice żyły w stanie niepokoju, tajemniczości i lęku [40]. Natomiast wedle badań Ł. Charewiczowej większa była śmiertelność kobiet przy porodzie niż rycerzy ginących na wyprawach wojennych [41].

Jak widzimy, poziom medycyny w epoce nowożytnej nie był w najlepszym stanie. Wiele chorób było nierozpoznawanych lub nie potrafiono im zaradzić. Niektóre uznawano za dzieło czarownic i wówczas wkraczało duchowieństwo, które starało się uświadomić grzesznemu człowiekowi, że te katusze cielesne są dziełem szatana i grzechu, a jedyny ratunek to pokuta i modlitwa. W niektórych wypadkach chorobę okazywali jak drogę do zbawienia. Większość ówczesnych ludzi przy pierwszych oznakach ciężkiej choroby zaczynało szykować się na zbliżający się zgon: modlili się i spisywali testamenty.

Zobacz także te strony:

[12. O niektórych chorobach](#)

[Śmierć w polskiej kulturze ludowej](#)

[Śmierć a życie człowieka w kulturze katolickiej](#)

Przypisy:

- [1] A. Zadrożyńska, *Światy, zaświaty. O tradycji świętowania w Polsce*, Warszawa 2000, s. 253.
- [2] B. Rok, *Metafizyczne widzenie choroby w polskim piśmiennictwie religijnym czasów saskich*, [w:] *Medycyna nowożytna. Studia nad historią medycyny*, 1994, t. 1, zesz. 2, s. 20.
- [3] E. Kulak, *Moralny wymiar choroby i śmierci w XVIII-wiecznym dziele Los desahuciados del mundo y de la gloria Diego de Torres Villarroela*, [w:] *Medycyna Nowożytna* 1998, t. 5, z. 2, s. 77.
- [4] Ibidem, s. 79.
- [5] B. Rok, *op. cit.*, s. 20. Choroba śmiertelna była możliwością zbawienia człowieka oraz częściowego odkupienia przed Bogiem jego grzechów popełnionych za życia.
- [6] J. Barański, *Motyw Tańca Śmierci. O kulturowej erozji figury wyobraźni*, [w:] *Moralny wymiar choroby, cierpienia i śmierci*, Wrocław 1999, s. 49.
- [7] B. Płonka-Syroka, *Różne koncepcje podmiotowości człowieka w teoriach i doktrynach medycznych*, [w:] *Medycyna nowożytna* 1996, t. 3, z. 1/2, s. 39.
- [8] B. Płonka-Syroka, *Historyczne koncepcje podmiotowości człowieka i ich wpływ na ukształtowanie się założeń programowych*, [w:] *Lubelskie odczyty filozoficzne*, Lublin 1999, zbiór 7, s. 212.
- [9] Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 90.
- [10] B. Rok, *Człowiek...*, s. 27.
- [11] B. Rok, *Metafizyczna...*, s. 22.
- [12] Z. Kuchowicz, *Společne konsekwencje postępującej degeneracji możnowładztwa polskiego w XVII - XVIIIw.*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, rocz. 76, z. 1, Warszawa 1969, s. 31, 32. Więcej informacji na temat stanu zdrowotnego ówczesnej elity społeczeństwa Rzeczypospolitej można odnaleźć w pracach Z. Kuchowicza (*O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985. oraz *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972.).
- Ciekawa polemika jest opublikowana w "Kwartalniku Historycznym" pomiędzy Z. Kuchowiczem (*Jeszcze o zdrowiu i niezdroziu magnatów XVII-XVIIIw.*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, rocz. 77, z. 2, Warszawa 1970, s. 394-403.) oraz E. Rostworowskim (*Zdrowie i niezdrozie polskich magnatów XVI-XVIII wieku*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, rocz. 76, z. 4, Warszawa 1969, s. 865-887.).
- [13] B. Rok, *Człowiek...*, s. 22.
- [14] Ibidem, s. 23.
- [15] W. Wojtkiewicz-Rok, *Problemy zdrowia i choroby w polskich poradnikach dobrego życia w XVIIIw.*, [w:] *Medycyna nowożytna. Studia nad historią medycyny*, Warszawa 1996, t. 3, zesz. 1/2, s. 66.
- [16] B. Płonka-Syroka, *Historyczne...*, s. 221.
- [17] E. Kulak, *op. cit.*, s. 77.
- [18] Ibidem, s. 77.
- [19] Ibidem, s. 79.
- [20] B. Rok, *Problem cierpienia w chorobie w dziejach staropolskiego społeczeństwa*, [w:] *Moralny wymiar choroby, cierpienia i śmierci*, Wrocław 1999, s. 52.
- [21] Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 81.
- [22] Ibidem, s. 81.
- [23] Ibidem, s. 85.
- [24] R.W. Gutt, *O zdrowych i chorych*, Kraków 1977, s. 116.

- [25] Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 98.
- [26] J. Kolbuszewski, *Opinie poetów polskich XVII wieku o medycynie lekarzach*, [w:] *Archiwum historii medycyny*, t. 23, z. 3-4, 1969, s. 419.
- [27] *Ibidem*, s. 433.
- [28] J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1971, s. 445.
- [29] J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 420.
- [30] *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988, s. 146.
- [31] W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 43.
- [32] D. Baronas, *Liga ir epidemijos*, [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kultūra*, Vilnius 2001, s. 294.
- [34] W. Czapliński, J. Długosz, *op. cit.*, s. 44.
- [35] *Ibidem*, s. 44.
- [36] *Ibidem*, s. 45.
- [37] Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 29.
- [38] *Ibidem*, s. 29.
- [39] J. Supady, *Choroby populacji średnioszlacheckiej w Polsce w XVIII wieku świetle źródeł pamiętnikowych*, [w:] *Polski tygodnik lekarski*, 1978, t. 33, nr 8, s. 327.
- [40] M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 43.
- [41] Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce. Do okresu rozbiorów*, Poznań 2002, s. 91.

#### **Brigita Žuromskaitė**

Mieszka na Litwie, lecz jej działalność naukowa jest powiązana z Wrocławiem. W marcu 2006 r. obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Wrocławskim ("Śmierć w rodzinie magnackiej Wielkiego Księstwa Litewskiego (od II połowy XVI w. do I połowy XVIII w.) na przykładzie rodziny Sapiechów").

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4771) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4771>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)